

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

**Cena prenumeraty**

W Lublinie bez odnośnienia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnieniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,30, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h, półrocznie 15 h, rocznie 30 h.

**Cena ogłoszeń**

Wiersz petit. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal., Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h, Zastępcy za 100 na prow. 2 h, w miesiącu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIKRESZO- „OAZA“ KINO (gm. hotelu DZIŚ  
RZĘDNY- TEATR Europejsk.)  
DZIECKO MILJONERA Dramat w 5-ciu aktach.

## ZJAZD WOJSKOWY W ROSJI.

PETERSBURG, 23.4 (BK). Petersburska Agencja telegraficzna donosi z Mińska: Zebrał się tu przy udziale prezydenta ministrów ks. Lwowa, prezydenta Dumy Rodzianki i ministra wojny Guczkowa kongres delegatów wojsk rosyjskich, stojących na rosyjskim froncie zachodnim. Przybyło z górą 1200 przedstawicieli żołnierzy i oficerów i robotników zajętych przy akcji obrony narodowej.

Prezydent kongresu Posener w mowie, otwierającej kongres wywodził, iż zjazd ma doprowadzić do ścisłego zjednoczenia wojskowych i obywatelskich elementów nowej Rosji i ścisłą jednogodność frontu i kraju.

Na wiceprezydenta kongresu powołany żołnierz Sorokoetow, który w uniformie po owym z karabinem w rękę wszedł na trybunę, co wywołało gorące owacje.

### Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 23.4 (BK) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 22.4.

Żywa walka ogólna na poszczególnych odcinkach frontu Artois. Walka piechoty pod Loos jest w toku. Nad Aisną i w Szampanji dzień minął spokojnie; tylko na północy zachód od Soissons żywy ogień.

Na wschodzie nic nowego.

### Meksyk przeciwko Stanom Zjednoczonym.

GENEWA 23.4 (tel. wł.) Paryski „New York Herald” donosi, że pomiędzy prezydentem republiki meksykańskiej Carranzą a gen. Villą doszło do porozumienia. Wojska rządowe złączyły się z wojskami gen. Villi i obecnie zwracają się przeciw Stanom Zjednoczonym. Wśród rządu waszyngtońskiego wiadomość ta wywołała duże zaniepokojenie.

### Przed konferencją socjalistyczną w Stockholmie.

WIEN, 23.4 (tel. wł.) Korespondent „N. f. Presse” donosi ze Stockholmu, że bawi tam na razie francuski minister Thomas, jednakże tylko w przejeździe, pobyt zaś ministra duńskiego Stauninga stoi w związku z chęcią zrealizowania planu Hølanderczyków, by w Stockholmie odbyła się międzynarodowa konferencja socjalistyczna. Udział socjalistów angielskich dotąd nie wchodził w ra-

chubę. Charakterystycznym jest, że Anglicy aresztują po drodze wracających do Rosji, wypędzonych swego czasu stamtąd socjalistów.

### Bułgaria a sprawa pokoju.

SOFJA, 23.4 (BK) Bułg. Aj tel. ogłasza odpowiedź rządu bułgarskiego na oświadczenie rosyjskiego rządu prowizorycznego z daty 10.4.

Bułgaria jest gotowa poprzeć każdy krok, któryby mógł zapewnić pokój, jest atoli także zdecydowaną zgodzić się sprzymierzonymi prowadzić wojnę do końca, który zapewni jej całkowite zjednoczenie jej własnej narodowości.

### Neutralność Szwecji.

STOCKHOLM, 23.4 (AK) Minister spraw zagranicznych Lindmann, oświadczył przedstawicielowi „Associated Press” że i nowy rząd szwedzki niewzruszenie będzie się kierował neutralnością.

### O los Litwy.

### Wilno do Rady Stanu.

Do Rady Stanu wpłynęła z Wilna i prowincji litewskiej następująca petycja, opatrzona kilku tysiącami podpisów.

Warszawa, w kwietniu.

„My Polacy, obywatele Wilna i wschodnich połaci dawnej Rzplitej Polskiej, odczuwamy głęboką krzywdę, jaka się dzieje krajowi naszemu przez odcięcie go od ziem Królestwa Polskiego obstrzeleniami natury polityczno-administracyjnej, oraz przez wyłącze-

nie wszystkich terytoriów, zaokupowanych przez wojska niemieckie, a poddanych Głównemu Dowództwu na Wschodzie, to jest Litwy i Suwalszczyzny, z obrębu ziem, objętych sktem 5 listopada 1916 roku. Kraj nasz i ludność zamieszkująca go ma wspólną z Królestwem Polskiem przeszłość, wspólną naturę, wspólne związki krwi, wspólne interesy materialne. Oprócz ludności rdzennej litewskiej i białoruskiej—znaczna część kraju naszego posiada większość również rdzennej ludności narodowo i kulturalnie polskiej, która swą przynależność do narodu polskiego stwierdziła tysiącokrotnie dowodami w przeszłości, stwierdziła ją publicznie i w chwili obecnej w czasie spisów ludności, dokonanych w roku 1916 przez niemieckie władze okupacyjne. Największy ucisk lat ubiegłych nietylko wypłenił polskie go poczucia narodowego wśród ludności za polską oddawna uznawanej nie zdolał, lecz owszem

obudził to poczucie wśród warstw szerokich, które otwarcie do narodowości polskiej, a nie do żadnej innej, się przyznają.

Żywiolowy rozwój szkolnictwa polskiego na ogromnym obszarze kraju, pomimo wszelkich napotykaných trudności, pomimo ogólnej biedy i wyczerpania, dał wymowny dowód istotnych tej ludności pragnień. Wilno, stolica kraju, nie tylko w przeszłości odgrywało wielką rolę w życiu narodu polskiego, jako kolebka przodowniczych jego duchów, ale i obecnie jest jednym z miast najbardziej i najszczerzej polskich i stanowi wielkie ogniwo odradzającego się polskiego życia narodowego. Stojąc na gruncie rzeczywistości, w głębokim przekonaniu, że kraj nasz może się rozwinąć pomyślnie jedynie w zjednoczeniu z Polską, zwracamy się do Wys. Rady z gorącą i usilną prośbą o jaknajrychlejsze rozpoczęcie kroków, mających na celu włączenie go do Państwa Polskiego

### Ukraiński apetyt na Chetm

Agitacyjne biuro ukraińskie w Szwajcarii wydało publikację p. t. „Revandicationo ukraiennes”, opiewającą czego obecnie Rusini dla siebie żądają.

Ukraińcy w następujący sposób przedstawiają swe obecne żądania polityczne.

W Rosji domagają się autonomii Ukrainy z Sejmem w Kijowie. Teren, który ma autonomiczne Ukraina ogarnąć tak określa rzeczona publikacja: „Ukraińcy żądają, aby prowincje: Podole, Wołyń, Kijów, Chetmszczyzna, Cherson, Poltawa, Czernichów, Charków, Ekaterynostaw, Tauryda z Krymem i Kubań, jak również przyłączone dystrykty Basarabii, Lublina, Mińska, Grodna, Wóronieżu, Kurska, Donu Stawropolu z miastami Kijowem, Odessa, Charkowem, Ekaterynostawem i niniejszemi, łączącymi na terytorjum ukraińskiem, historycznym i politycznym, którego 85 proc. ludności (?) mówi tylko po ukraińsku—zjednoczone zostały pod rządem autonomicznym z siedzibą w Kijowie, któryby uznawał supremację rządu petersburskiego w sprawach cesarstwa.

Co do Austrii memoriał stawia następujący projekt:

W liczbie około 5 milionów zaludniają Ukraińcy częściowo następujące prowincje monarchii austro-węgierskiej: Galicję i Lodomerję, Bukowinę, północny wschód Węgier, komitaty Marmaros, Bereg, Ung, Munkacs Terytorja te od wieków tworzyły prowincje państwa ukraińskiego (?) (a mianowicie Królestwa

Galicji i Lodomerji, którego nazwa widnieje jeszcze dzisiaj w pełnym tytule Korony austro-węgierskiej) i w pewnych wypadkach podbite zostały przez kolonizację ukraińską w epoce bardzo odległej...

„Ukraińcy w Austrii żądają, aby wszystkie części zamieszkałych przez nich i graniczących z sobą prowincji, tj. Galicja wschodnia aż po San, północno-wschodnia Bukowina i północno-wschodnie Węgry z miastami Lwowem, Przemyślem, Czerniowcami i Munkaczem, oddzielone zostały od prowincji, do których przynależały, i zjednoczone w odrębną prowincję autonomiczną z sejmem w Lwowie. Ażeby równocześnie z przebudową całej monarchii austro-węgierskiej, na zasadach federacji, jednolite urządzenie centralnej reprezentacji różnych ludów i ich udziału w administracji monarchii zastosowane zostało do wszystkich prowincji Habsburgów, włącznie z nową prowincją ukraińską”.

### Popierajmy

Macierz

Szkolną.

## Wieści polityczne z Warszawy.

**(Powódz t. zw. nielegalnej literatury.—Rada Stanu, a sprawa wojska.—Dymisje dyr. Dzierzbickiego.—Rozłam w Radzie Stanu?)**

„Gazeta Polska” donosi z Warszawy pod datą 21 kwietnia:

O Warszawie politycznej niewiele da się powiedzieć. To samo co zawsze. Dużo posiedzeń, dużo plotaszek, a najwięcej różnego rodzaju odezów, proklamacji, komunikatów, pism podziemnych, nielegalnych niby a jawnie sprzedawanych. Ta jawność nielegalności powinna dać do myślenia naszym doktrynerom różnego autoramentu. Ba, ale na to musieliby przestać być — doktrynerami.

Mania zbierania tych piśemek zatacza coraz szersze kręgi. — Pewien z moich znajomych określa liczbę tajnych „niastychanie cennych archiwów” dających się wygodnie pomaścić w kuferku na jakiś dziesiątek tysięcy... Typ młodzieńca z wybaluszonymi oczyma rzucającego się na każdy świstek papieru — typ dostatecznie ośmieszony i śmieszny na prowincji — spotyka się tu na każdym kroku.

Od omawiania treści „tajnych” odezów ostatniobudowlowych wole się powstrzymać. Nie zawsze cechuje je rozsądek, nie zawsze potrzebny takt polityczny. Prostu chwilami ma się wrażenie, że te rzeczy drukowane są dla „kolekcjonerów”. Chyba, że tak.

Ważną politycznie i mogącą mieć doniosłe następstwa będzie odezwa Rady Stanu w sprawie werbunku do wojska polskiego. Poprzedzają ją długie i gorące narady... Uważa się dziś, jutro — i dlatego o treści jej na tym miejscu mówić nie potrzeba.

„Nowa Reforma” donosi z Warszawy pod tą samą datą:

W tutejszych kołach politycznych było już od kilku dni wiadomościem, że dyr. dep. skarbu Dzierzbicki zgłosił rezygnację. Jako powód podawano sprawę regulacji waluty, stworzenia kasy pożyczkowej i wprowadzenia marek polskich bez udziału depart. skarbu. Spodziewać się należy, że dyr. Dzierzbicki nie tylko pozostanie w Radzie Stanu, ale i na stanowisku kierownika departamentu skarbu.

Rozpuszczane od kilku dni wieści, jakoby rzecznicy skrajnej lewicy i zjednoczenia demokratycznego nosili się z myślą ustąpienia z Rady Stanu, nie odpowiadają — jak się waz sprawozdawca dowiadyje — prawdzie.

## Pogrzebanie sprawy lubelskiego Komitetu Pomocy Wojskowej.

Odbyte przed paroma tygodniami organizacyjne zebranie Komitetu Pomocy Wojskowej Polskiej, dzięki jawnym i pokątnym zabiegom i działaniom żywiołów, którym wówczas zależało na opanowaniu tej instytucji dało podczas wyborów rezultat tak bardzo nieodpowiadający ustosunkowaniu sił politycznych w Lublinie, iż pod naciskiem opinii publicznej inicjatorzy rzeczonego zebrania musieli zwołać powtórne w tej sprawie zebranie. Odbyło się ono wczoraj w sali Reursy Kuleckiej przy licznych współdziałających przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych oraz wszystkich lubelskich stronnictw politycznych za wyjątkiem Zjednoczenia Ludowego, które organizatorzy zebrania pominieli, mimo, iż pa-

mietali o Polskim Stronnictwie Ludowym.

Przewodził wiceprezydent p. Turczyński w towarzystwie pp.: Plewińskiego, Jasińskiego i Wodźnowskiego.

Na wstępie przewodniczący odczytał oświadczenie Klubu Polskiego podpisane przez pp. Sekutowicza i Steckiego oraz Związku Ziemiaków podpisane przez pp. Fudakowskiego i Rojowskiego; oba oświadczenia opiewają, iż składające je grupy ze względów zasadniczych nie wezmą udziału w organizowaniu Komitetu Pomocy Wojskowej.

Z kolei wywiązała się długa, gorąca dyskusja na temat: tworzyć czy nie tworzyć, — wobec ostatnich faktów w sprawie tworzenia wojska polskiego — w Lublinie Komitet Pomocy Wojskowej.

Pp. Mączewski, Świerczewski, Dreszer, Makowski, Poniatowski, Plewiński i Karpiński, opierając się na informacjach przywiezionych z Warszawy przez prof. Mączewskiego, a opiewających, iż

— ostro występowali przeciwko tworzeniu K. P. W. Prof. Mączewski oświadczył w imieniu swoim i swoich politycznych przyjaciół, iż w żadnym bądź razie, w obecnej sytuacji do tworzenia rzeczowego Komitetu nie przystąpią.

Zdecydowane odmienne stanowisko zajęli w tej sprawie pp. Śliwicki, Modrzewski i Dąbski.

Redaktor Śliwicki dwukrotnie, głos zabrawszy, oponował przeciwko stanowisku mówców zalecających pogrzebanie sprawy tworzenia K. P. W. Scharakteryzował trudności, jakie przedstawia akcja państwowotwórcza, a zwłaszcza tworzenie wojska polskiego i podkreślił wagę tworzenia tego wojska mówca protestował przeciwko lekkomyślnemu traktowaniu tej sprawy. P. Śliwicki z naciskiem stwierdził, iż Rada Stanu, którą darzyć winniśmy zaufaniem i posłuchem nie zasygnie tej sprawy i walczą o jaknajpomyślniejsze dla społeczeństwa polskiego jej załatwienie. I jeśli prawdziwym ma być nasz posłuch dla Rady Stanu czekamy, co ona orzeknie. Pogrzebanie sprawy organizowania K. P. W. w takiej chwili nie będzie korzystnym dla sprawy wojska polskiego. Komitet stworzyć należy właśnie dlatego, by dać wyraz woli społeczeństwa do tworzenia armii polskiej.

Macenas Modrzewski podkreślał w swym dwukrotnym przemówieniu, iż trzeba czekać w tej sprawie na oficjalną decyzję Rady Stanu i następnie do tej decyzji zastosować się. Rada Stanu składa się z ludzi kompetentnych i odpowiedzialnych. Nie powinniśmy pouczać naszego Rządu, jak ma działać, lecz podporządkowywać się jego rozkazom.

Por. Dąbski w gorącym przemówieniu odparł ostro i katagorycznie, zaczerpnięte z warszawskich paszkwilów zarzuty, wysunięte przez p. Zygmunta Dreszera,

Por. Dąbski napłętnował stawianie takich zarzutów jako nieuczciwość. Omówiłszy tę twarzą, a ciężką, nieraz wprost tragiczną służbę, jaką w dzisiejszych warunkach pełnić musi żołnierz polski zarówno w polu, jak i na posterunkach tyłowych — por. Dąbski raz jeszcze stwierdził, iż nie pretentami, nie stanowiskiem biernym, lecz tworzeniem realnej siły przedewszystkiem wojskowej budować trzeba przyszłość polską.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do przegłosowania zgłoszonych rezolucji. Większością głosów zebra-

nie uchwalilo następującą rezolucję postawioną przez prof. Mączewskiego.

„Zebrani na posiedzeniu organizacyjnym Komitetu Powołania Wojskowskiej Polskiej w d. 22.4. 1917 przedstawiciele instytucji społecznych, stronnictw politycznych, zrzeszeń zawodowych, kulturalnych i ekonomicznych uchwalają.

1) Wobec rozstrzygnięcia sprawy organizacji Wojska Polskiego, Komitetu Pop. Wojsk. Polsk. nie tworzyć.

2) O swej dycyzji zakomunikować Tymczasowej Radzie Stanu.

3) Zwrócić się do Tymczasowej Rady Stanu z oświadczeniem, że społeczeństwo pragnie w niej widzieć naczelny urząd państwowy polski i

Red. Śliwicki postawił rezolucję następującą, która jednak nie została przez prezydium poddana pod głosowanie niewiadomo więc jaka ilość zebranych opowiedziałaby się za nią.

(Uważając: 1) że Rada Stanu je dymie jest dziś uprawnioną do decydowania o drogach dziełań narodu polskiego;

2) że wyłącznie do Rady Stanu należy powzięcie decyzji w sprawie wojska,

3) że sprawa wojska polskiego nie jest pogrzebaną i zamkniętą, że przeciwie społeczeństwo powinno dążyć do utworzenia armii podporządkowanej władzy Rady Stanu — zebranie obywatelskie w Lublinie dnia 22 kwietnia 1917 r. postanawia zorganizować Komitet Pomocy Wojskowej bezwzględnie i bezpośrednio poddany władzy Rady Stanu.

## O co oskarżają była carową Rosji?

Nasz korespondent donosi ze Stockholmu:

„Dziennik Polski” z 31 marca donosi:

„Wiecz. Wremia” w artykule p. t. „Przed sądem nad zdrajcami” wyraża możliwość powołania do odpowiedzialności sądowej b. carycy Aleksandry Heskiej.

Niema najmniejszej wątpliwości — pisze pietrogradzki dziennik wieczorny — że z tem imieniem jest związana obszerna robota na rzecz Niemiec”. Pismo pomienione wymienia dwa charakterystyczne dokumenty. Jednym jest rozkaz generalnego sztabu z października 1916, wydany wskutek specjalnego życzenia b. carycy, a polecający wszystkim władzom wojskowym, pod których zarządem znajdowali się jeńcy niemieccy, aby otaczano specjalnymi względami... Prusaków. Drugi rozkaz był wydany 12 stycznia 1917, również na skutek życzenia b. carycy, przez ministerjum wojny, mocą którego pozwolono jeńcom niemieckim obchodzić uroczyste urodziny Wilhelma II i śpiewać hymn narodowy niemiecki.

Poza tem „Wiecz. Wremia” wymienia cały szereg jaszkawych faktów paraliżowania zarządzeń władz wojskowych, mających na celu obronę państwa, przez rozmaite wpływy, które znajdowały swoje oparcie u carycy.

## Metropolita Szeptycki w Petersburgu.

Nasz korespondent donosi ze Sztokholmu:

„Dziennik Petrogradzki” z 3 kwietnia donosi:

Dnia 31 marca uroczyste witanie na dworcu Mikołajewskim wypuszczonego z niewoli metropolity unickiego, hr. Andrzeja Szeptyckiego. Pierwszy powitał metropolitę J. E. ks. biskup Cieplak, zwracając się do czelgodnego metropolity, jako do głowy bratniego kościoła. Następnie przyemawiał od Ukraińców — p. Mogiłański i Łotockij, od posłów polskich — p. Skirmunt od demokracji polskiej — p. Stefan Mickiewicz, od Litwinów — ks. Laukaitis po łacinie, od Białorusinów — p. Stebnicki, prócz tego mówili pp. Łotockij, Sławiński i Inni. Metropolita Szeptycki odpowiadał każdemu w jego języku. Powitanie miało charakter nadar serdaczny i wzruszający. Metropolita udał się z dworca do kolegium rzymsko katolickiego i znowu w Petersburgu okolo 3 tygodnie.

## W obawie „wybuchu” pokoju.

„Głos” warszawski pisze: Wśród spekulantów warszawskich zapanował popłoch...

Obawiają się oni „wybuchu pokoju”, który niewątpliwie wyprowadzi do równowagi wygórowane obecnie ceny niektórych produktów.

Na „czarnych giełdach” spekulantów zapanowało „słabe usposobienie” do nowych transakcji, przy obfitym „zafiarowaniu”, mówiąc językiem fachowym.

Hurtownikom, obciążonym towarami na przednówek i detalistom, przywykłym do wygórowanych cen, rzędył młyn; rozpoczął się przegląd nagromadzonych skarbów i wypychanie tego, co może najbardziej spaść w cenę. Na pierwszy ogień poszedł cukier.

W wielu wystawach wystawiono ten produkt w wielkich ilościach z objaśnieniami: ceny niższe.

Gdy do niedawna żądano po 1.35 za funt, wczoraj żądano po 1.20 kop., 1.10 kop. a nawet 1 rb.

Spadły również ceny ziemniaków, nabiału; popłoch nawet dotarł do sklepów konfekcyjnych a tylko patrzeć dotrze do szewców, krawców, którzy posiadając zapasy materiałów, drożyli się jednak dotychczas w oczekiwaniu „lepszyc” czasów.

Słowo „pokój” wywołuje obecnie taki sam popłoch, jak przed trzema laty słowo „wojna”.

Spekulanci czują koniec swego panowania, a choć jeszcze trzymają się w swoich obwarowanych zapasami redutach, strzelają już ostatnimi swymi pociskami.

Z czwartku na piątek ub. tyg.

## skradziono konia

maści bułanej. 9 lat, wzrost średni, wartości 1000 rb., Franciszkowi Łukasiewiczowi, gospodarzowi kol. Marysin, gm. Jastków. pow. Lubelskiego. Ktoby dał o nim znać właścicielowi do stanie sowita nagrodę

687

## Rury wylotowe

do motoru 3 konnego do sprzedania

Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.